

WISŁAW JAN WYSOCKI*

Sejny a niepodległość

Ziemia Sejneńska znalazła się w obszarze zaborczej dominacji rosyjskiej formalnie od 1813 r. i to w formie dwoistej; z jednej strony Moskale zawłaszczyli olbrzymie przestrzenie Rzeczypospolitej, głównie na północno-wschodnich ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, z drugiej zawłaszczenie miało specyficzny charakter, gdyż były to w większości tzw. Ziemie Zabrane, a na niewielkiej części etnicznych ziem polskich podjęto ograniczoną autonomię, systematycznie umniejszaną i likwidowaną. Doświadczyla tego ziemia – sejneńska, suwalska, augustowska – wchodząca w skład Królestwa Kongresowego, a następnie Priwislinia (Kraju Nadwiślańskiego).

Ziemia pogranicza

Polityczne zakwestionowanie przez zaborców trwałości państwa polskiego jako jednej, wspólnej, wielkiej ojczyzny nie oznaczało, iż mieszkańcom jego dawnych ziem można było wmówić, iż mają być od pewnego momentu Prusakami lub Moskalami. Takie konsekwencje wszakże z czasem nastąpiły i przyniosły ewidentne straty społeczności polskiej, co bardzo długo uważane było za jednostronne ubytki na rzecz rusyfikacji i germanizacji. Dziś dostrzegamy także proces odwrotny, gdy wcale niemało obcych polonizowało się bez nacisków policyjnych, administracyjnych, ile z powodu atrakcyjności kulturowej. Wiele w tej materii mogliby dodać Litwini. Trzeba też przyznać, że pod naciskiem sytuacji zewnętrznej dominować zaczęło myślenie, odczuwanie i reagowanie w ramach małych, regionalnych ojczyzn. To owe ojczyzny z pokolenia na pokolenie wyrastały na najważniejsze i tym samym nierzadko bardziej konkretne od tego, co przekazywane było w dziedzicznym kodzie tożsamościowym od poprzednich pokoleń. Ten kod kulturowy jeszcze łączył, ale zdominowany został przez partykularyzm „małoojczyźniany”.

* Wisław Jan Wysocki – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
ORCID: <http://orcid.org/0000-0001-8193-5331>; e-mail: wieyan@poczta.onet.pl

To było podążenie za etnosem formującym nowożytny i bardzo neurasteniczne w swojej odrębności narody. Wyrastały one nie z samoistnych organizmów, a najczęściej w sprzeciwie wobec wrogiego, potężnego i obcego ideowo zaborcy. Dlatego siłą rozrodczą tych nowożytnych narodów stawały się kultury chłopskie, co w przypadku wspólnoty litewskiej, choć nie tylko tej, było konsekwencją spolonizowania elit intelektualnych, a tym samym przez nowy etnos uznanych za zaprzańskie i wykluczonych ze swoich społeczności. Taki był rodowód nowej Litwy i nowej Białorusi, choć tej ostatniej nieco późniejszy.

Nie możemy nie dostrzec szczególnej roli grupy społecznej żyjącej na terenach mieszanych kulturowo, wyznaniowo i narodowościowo dawnej Rzeczypospolitej, na terenach nazywanych dość nieprecyzyjnie kresowymi ziemiami dawnej Rzeczypospolitej – tych, którzy uważali się za rodowitych Polaków. Pozostawali oni niby mniejszością napływową, odrębną socjalnie i kulturowo. Byli przybyszami, ale przybyszami z Europy i wnosili europejski blichtr i nową jakość w postaci nowoczesnej cywilizacji i europejskie – jeszcze wtedy istniejące – wartości duchowe.

To właśnie ta nie nazwana misja na Litwie i Białorusi wywoływała na ogół akceptujący entuzjazm, niewątpliwe poczucie zazdrości, ale i chęć żarliwego naśladownictwa. Polacy ze swoim wnoszonym wianem zdominowali lokalne życie kulturalne i polityczne, zwłaszcza Wielkiego Księstwa Litewskiego, co sprawiło, że równorzędne formalne partnerstwo „Obojga Narodów” („równi – wolni – zaccni”) aż do upadku Rzeczypospolitej nosiło dla Litwina i Białorusina niemylący posmak ustawicznego „doganiania” i „równania” z wzorami polskimi. Ale nie mogło być inaczej, gdyż różnice stadiów rozwoju społecznego i kulturowego Korony i Mitry były wtedy niezaprzeczalnym faktem. To Mitra podążała śladami koroniarскими.

„Liberum conspiro”

Ziemie Rzeczypospolitej u swoich początków politycznej egzystencji w ramach imperium rosyjskiego przeżywały spiski i sprzeciwy wobec moskiewskiego zniewolenia. Wszelka myśl polityczna była w istocie dziełem Polaków snujących swe „nocne rodaków rozmowy”, do których tylko z rzadka włączały się postaci innych nacji. Sto lat później, czyli w czasie przełomu XIX i XX stulecia, pojawiły się lokalne spiski, sprzysiężenia, związki etc. – litewskie, białoruskie, żydowskie. Podmiotów politycznej debaty i walki było coraz więcej. Niestety, nierzadko owe podmioty stawały przeciwko sobie, nie zaś głównemu przeciwnikowi i sprawcy istniejących realiów politycznych.

Mozaika religijna i wyznaniowa (podobnie jak mozaika narodowościowa, kulturowa i polityczna) miała tych barw nawet więcej, gdyż dotyczyła terytorium wieloetnicznego i wielokulturowego. Wprawdzie wiara jest sprawą osobistą i na wskroś prywatną, ale religia jako zjawisko społeczne, międzyludzkie, kulturowe – ze swoją aksjologią i obyczajowością – zespala ludzi, co ma istotne znaczenie społecznie, a więc i wyraźne skutki politycznie.

Na terenach guberni suwalskiej (lub uwzględniając administrację kościelną: na północnych obszarach diecezji augustowskiej, czyli suwalskiej) aktywni byli katolicy „łacińscy”, ewangelicy (luteranie i kalwiniści), prawosławni, uniści, żydowscy judajscy (choćby skłócenie ze sobą talmudyści i chasydzi) oraz tatarscy muzułmanie. Wątek prawosławnych jest specyficzny, gdyż obok prawosławnych „miejsowych” byli prawosławni indoktrynerzy, rusyfikatory, wspierani przez cały aparat urzędniczy carski, zwalczający innowierców i... „innorodców”. System administracyjny carski dążył za wszelką cenę do upolitycznienia konfliktów między poszczególnymi społecznościami i grupami religijno-wyznaniowymi na płaszczyźnie pozornie religijnej.

Osobno spojrzeć trzeba na konflikt katolików polskich i litewskich. Poza wspólnym wyznaniem zbliżała ich ta sama przynależność do zachodniego kręgu kulturowego. Oznaczało to w Rosji i dla Rosjan (czytaj: prawosławnych) źle widzianą i podejrzaną obcość.

Najaktywniejsi i najzasobniejsi biologicznie, materialnie i kulturowo Polacy budzili zdecydowanie największą niechęć. Na nich spadało odium wprowadzenia zachodniej „zarazy” wyznaniowej i wstrętnego europeizmu na ziemię – wedle Petersburga – Wschodniosłowiańskiej Rusi, którą sobie wymyślili na potrzeby panslawizmu i prawosławnego imperializmu. Stąd taktyka usunięcia Polaków z Ziem Zabrzanych, a zwłaszcza z terenów byłego Wielkiego Księstwa.

Karczowanie polskości odbywało się poprzez indywidualne represje za antyrosyjskie wystąpienia i bunty. Powstańców spotykały represje lub pozostawała emigracja. W 1884 r. wydany został carski ukaz, odbierający prawo nabywania ziemi na Ziemach Zabrzanych wszystkim katolikom! To wszystko miało miejsce w aurze, iż katolik to Polak, dopiero później dostrzegano Litwina i innych.

Szlachtę zaściankową, głównego gwaranta polskości, potraktowano najbrutalniej, bo zaliczono ją do „wolnych” chłopów odbierając indygenat (szlachectwo), a następnie narzucając obowiązek rekrucki lub też przesiedlając w głąb Rosji.

Katolicyzm znakiem sprzeciwu

Niszczono też katolicyzm „łaciński”, czyli zachodnią kulturę i mentalność europejską. Czyniono to przez polityczny nacisk na treści katolickiego przekazu duszpasterskiego, jak też przez usuwanie aktywnych i odważnych duchownych z zajmowanych placówek lub aresztowania i zsyłki oraz przez zamykanie świątyń katolickich. Po 1868 r. nie było już żadnego męskiego klasztoru katolickiego, zaś liczba parafii zmniejszyła się o połowę. Seminarium lokalnych Kościołów bardziej były szkołą zawodową, a dla skutecznej indoktrynacji i lokalizacji wyższego kleru powołana została Akademia Duchowna w Petersburgu. Rządca diecezji był nieustannie kontrolowany przez władze rosyjskie, a jednocześnie każdy biskup miał świadomość odpowiedzialności za istnienie i funk-

cjonowanie instytucjonalnej wspólnoty lokalnej, i tym samym musiał być bardzo ostrożny w swoich poczynaniach. Każdy ksiądz na parafii był ograniczony wieloma zakazami policyjnymi, jednocześnie znajdował oparcie w lokalnej społeczności świeckich, a zatem mógł – przy dobrych relacjach – potajemnie wiele zdziałać dla sprawy religijnej i narodowej. Ta nie w pełni normalna sytuacja owocowała zaskakującymi efektami. Szeregowi księża przejmowali niejako odpowiedzialność za kondycję wiary i życie narodowe. Ludzie stawali się świadomie klerykalni, a ich klerykalizm był tęsknotą za potwierdzeniem przynależności do Kościoła. Tym samym parafia stawała się przestrzenią religijną i polityczną. Wszystko zależało od aktywności i autorytetu duszpasterza. Działania antykościelne dążące do wykluczenia z duszpasterstwa elementu moralności społecznej, które mogły doprowadzić do niepożądanych refleksji politycznych, a także eliminowanie polskich tradycji religijno-kulturowych, poniosły pełne fiasko¹.

Kościół katolicki, jeśli chciał być wiarygodnym, nie mógł być politycznie bezbarwny. Trzeba było być antycarskim i antyprawosławnym. Kościół uczył oporu, często tylko biernego, milczącego, trwałego i solidarnego. To w parafiach miało miejsce uobywatelnianie chłopca. Efekt jest dostrzegany dziś, gdzie po paru pokoleniach w Łatgalii (dawnych Inflantach Polskich) mówi się w wyniku ustawicznej rusyfikacji – po rosyjsku, ale pieśni kościelne i kolędy śpiewa się po polsku, choć już bez znajomości języka polskiego. To relikw obronnego przedziału od narzuconej rosyjskości.

Na Suwalszczyźnie Północnej lub – by pozostać w konwencji tytułowej związanej z diecezją sejneńską – na Sejneńszczyźnie pod koniec XIX i na początku XX w. narastał coraz bardziej wyrazisty konflikt dotyczący głównie nabożeństw i ich języka. Walki litewskich wikarych z polskimi proboszczami (i odwrotnie) zatruwały pracę duszpasterską tutejszego Kościoła. Wtedy na parę pokoleń skłóciły się poszczególne wsie, upowszechniając stereotypy negatywne o swych narodach-sąsiadach. Dzisiaj wpisuje się to na ogół w koloryt lokalnego nacjonalizmu, ale było to też zderzenie odmiennych, romantycznych mitów własnych – plebejskiego u Litwinów i mesjańskiego federalizmu u Polaków. Tak od niezrozumienia i odmienności rodziła się wrogość².

Musimy zatem dziś pytać: czy obcy to też bliźni?!

Może trzeba – miast odpowiedzi, bo byłaby retoryczna – przywołać starą polską pieśń adwentową: „gdy wśródprzekleństwa od Boga, czart panował, śmierć i trwoga, a ciężkie przewinienia zamkły bramy zbawienia” – bo to był swoisty adwent przed rezurekcją naszych dni i 100. rocznicy odzyskania nie-

¹ Por. B. Cywiński, 1795-1918. *Ziemia wiary upartej. O katolicyzmie na wschodnich kresach dawnej Rzeczypospolitej*, w: *Chrześcijaństwo w dziejach Polski i Polaków 966-2016*, Warszawa 2016, s. 155-188.

² Por. W. J. Wysocki, *Polacy w okresie zniewolenia. Pod trzema zaborami*, w: *Chrześcijaństwo w dziejach...*, dz. cyt., s. 125-154.

podległości, najpierw przez Litwę (początkowo monarchiczną, a następnie republikańską), a później przez Polskę.

Nadszedł dla wszystkich czas nadziei, czas jawienia snu o wolności dla Polaków, Litwinów i innych na tej ziemi.

Prace niepodległościowe czasu wielkiej wojny

W czasie wielkiej wojny, jak nazywano pierwszą wojnę światową, Suwalszczyzna (była to administracyjnie gubernia suwalska, obejmująca cały powiat sejneński aż do Niemna, z czasem przekształcona w samodzielny okręg administracyjny „Suwałki”) pozostająca między dwoma państwami o ciągłych mocarstwowych, stanowiła teren ścierania się wpływów imperialnych pruskich i rosyjskich. W czasie wielkiej wojny, od letniej ofensywy 1915 r. aż do lata 1919 r., obszar guberni suwalskiej (utworzonej w 1867 r. w miejsce województwa augustowskiego) pozostawał pod okupacją niemiecką. Okupanci akceptowali funkcjonowanie jeszcze sprzed wojny samorządu polskiego w powiatach guberni – augustowskim, suwalskim i sejneńskim, gdzie dominował żywioł polski, oraz w powiatach mieszanych ludnościowo – kalwaryjskim, mariampolskim, włodysławowskim i wilkowyszkowskim, z większością ludności litewskiej. Po akcie obu cesarzy z 5 listopada 1916 r. samorząd ten wzmocnił się i rozbudował. Jednakże już od 1918 r. Niemcy faworyzowali tworzące się struktury władzy litewskiej³.

Dwie wielkie koncepcje polityczne polskie sygnowane przez dwie postaci: Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego, szukające perspektyw rozwojowych dla Polski przez autonomię pod protektoratem i dominacją Rosji lub poszukiwanie aktywizacji niepodległościowej. Wycofanie wojsk rosyjskich na wschód – po przegranych wielkich bitwach mazurskich – pozbawiło pierwsze z rozwiązań materialnych podstaw, a kolejne wydarzenia wymusiły reorganizację myślenia tzw. pasywistów. Pozostała dominująca droga niepodległościowa, co wymagało nastawienia się na organizację form konspiracyjnych, głównie w strukturach Polskiej Organizacji Wojskowej. W największym stopniu bazowała ona na jawnie działających strażach ogniowych. Największe zasługi w jej kształtowaniu trzeba przypisać por. Adamowi Rudnickiemu „Skibie”. Istotną rolę spełnił tygodnik „Ziemia Suwalska”. Także wielu księży polskich wspierało polski ruch niepodległościowy na Suwalszczyźnie.

W ostatnich latach wielkiej wojny coraz bardziej aktywizował się też ruch narodowy litewski, który przy poparciu niemieckim zdołał sięgnąć po „niepod-

³ Por. P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883-1939*, Warszawa 1985; tenże, *Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny w latach 1918-1920*, w: *Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej*, Białystok 1963, s. 353-380; S. Buchnowski, *Ziemia Sejneńsko-Suwalska 1918-1920*, Sejny 2004; tenże, *Konflikt polsko-litewski o Ziemię Sejneńsko-Suwalską w latach 1918-1920*, Sejny 2009; G. Nowik, *Powstanie Sejneńskie 23-28 VIII 1919 r.*, w: *85 rocznica Powstania Sejneńskiego. 80 rocznica Korpusu Ochrony Pogranicza* [dodatek specjalny do „Sejneńszczyzny” nr 4/2004], s. V.

ległość”, gdy niemiecki książę Wilhelm Karl von Urach przyjął imię Mendoga II i w lipcu 1918 r. ogłosił „królewskość” Litwy. Pojawiły się tendencje do wykreślenia granic litewkości wedle historycznych terytoriów Wielkiego Księstwa. Poparcie dominujących wojskowych sił korpusu niemieckiego, nad którymi na terenie Suwalszczyzny miał komendę mjr Diebitsch, konfrontowało mniejszość litewską (ok. 20%) z dominującą ludnością polską. Wprawdzie żywioł polski był w tym okresie mocno osłabiony na skutek odpływu licznych elit – nierzadko pod przymusem – w głąb Rosji, ale i tak wyraźnie dominował.

Niemcy brutalnie zwalczali polski ruch niepodległościowy. Ponieważ ludność polska coraz mocniej wyrażała swoje pragnienia wolnościowe, a wielokrotnie miejscami takich demonstracji były świątynie katolickie, toteż przeciw obiektom sakralnym i zebraniom w nich wiernym skierowane były brutalne działania wojskowo-policyjne strony niemieckiej. Takie akcje podjęte zostały w noc wigilijną 1918 r., gdy podczas pasterki w kościele św. Aleksandra w Suwałkach świątynia została ostrzelana, do wnętrza wrzucone zostały petardy a przy użyciu karabinów rozpędzono modlących się. W wyniku tej brutalnej akcji wiele osób zostało rannych i pobitych. Podobne bandyckie działania miały miejsce w Szczepkach, Mikaszówce, Raczkach, Augustowie i Sztabinie (4 maja 1919 r.), gdzie nastąpiło zbezczeszczenie świątyni.

Niemiecka policja i siły militarne Ober-Ostu antagonizowały z pełną premedytacją Polaków i Litwinów. Niemcy mieli na celu doprowadzenie do włączenia południowej Suwalszczyzny do Prus. Wycofując się z Suwalszczyzny sprzyjali przejmowaniu administracji terenowej przez Litwinów.

Przekładało się to na relacje wyznaniowe między głównymi narodowościami tej ziemi. Jak wyglądały niemiecko-litewskie kontrowersje z żywiołem polskim na tej ziemi na tle religijnym?

Religijne wątki polsko-litewskiego konfliktu

Gdy litewskie Towarzystwo Oświatowe „Żyburys”⁴ 15 stycznia 1918 r. otworzyło koedukacyjne gimnazjum pod dyrekcją ks. Gustajtysa, to podobna inicjatywa ks. Romualda Jałbrzykowskiego i Stanisławy Wiszniewskiej nie została uwzględniona i zaakceptowana.

19 czerwca 1918 r. Niemcy aresztowali administratora apostolskiego w Wilnie ks. Kazimierza Michalkiewicza, którego deportowano do Rzeszy, by wymusić na władzach kościelnych personalne akceptacje dla nominacji własnego kandydata na biskupstwo wileńskie. Chodziło o utworzenie osobnej administracji kościelnej dla terenu działań wojsk Ober-Ostu, co było inicjatywą króla Mendoga II.

23 lipca 1918 r. ks. kan. Romuald Jałbrzykowski został zmuszony do opuszczenia Sejnu w ciągu 24 godzin i przemieszczenia się poza teren Ober-

⁴ Utworzone w 1906 r. w Mariampolu przez litewskiego działacza społecznego ks. Justinas’a Stangaitis’a.

Ostu. Z kolei przy akceptacji bp. Antoniego Karasia usunięto kleryków narodowości polskiej z seminarium duchownego w Sejnach. Klerycy polscy znaleźli miejsca w seminariach we Włocławku i Warszawie. Bp Karaś był przeciwnikiem koedukacji narodowościowej w sejneńskim seminarium duchownym. Ostatecznie bp Jałbrzykowski takie seminarium polskie od września 1919 r. zorganizował w Łomży.

Nawet wizytatorowi apostołskiemu Achille Rattiemu 29 lipca 1918 r. odmówiono wizytowania Sejn. Decyzję niemiecką aprobował bp Antoni Karaś, który samowolnie dystansował się od przynależności kościelnej do metropolii warszawskiej. Uważał się za hierarchę Kościoła litewskiego. Toteż kiedy 13 września 1919 r. Naczelnik Państwa J. Piłsudski złożył wizytę w Sejnach, bp Karaś demonstracyjnie zdecydował się na okazanie afrontu i nie pojawił się w katedrze ani na mieście, i mimo inicjatywy ze strony Piłsudskiego nie doszło do spotkania.

Wkrótce 2-3 października 1919 r. za ostentacyjną działalność antypolską z Sejn wydaleny zostali trzej księża litewscy i 25 alumnów. 1 listopada zaś na mocy ustalenia między Achille Rattim, a rządem polskim oraz metropolitą warszawskim, kard. Aleksandrem Kakowskim, nastąpił wymuszony wyjazd z Sejn na Litwę bp. Karasia (Antanasa Karosasa). Dało to w efekcie faktyczny podział diecezji sejneńskiej na część polską z ośrodkiem w Łomży i sufraganiem bp. Jałbrzykowskim oraz część litewską z centrum w Mariampolu, gdzie był osiadł wysiedlony z Sejn rządcą diecezji, uznający się tylko Litwinem.

Tchnienie niepodległości

Suwalszczyzna, a ściślej – by być bliżej tematu – Sejneńszczyzna, była wciśnięta od roku 1918 między odradzającą się od jesieni Rzeczypospolitą, a także budującą swoją państwowość monarchię, a następnie republikę litewską. Wiązało się to – zwłaszcza po wycofaniu się z tych terenów sił niemieckich – z nałożeniem się wzajemnych pretensji terytorialnych i działań przeciwko drugiej stronie. Z tych powodów sprawa rozgraniczenia między Polską a Litwą stanęła na Radzie Najwyższej Ententy w Paryżu, a marszałek Foch dał autorytet swego imienia dla zaakceptowania wytyczonej tam i wtedy (26 lipca 1919 r.) – nazwanej „linią Focha” – delimitacji.

Stopniowe wycofywanie się – już po kapitulacji Niemiec – ze wschodnich garnizonów niemieckiego Ober-Ostu sprawiało, że na zwolnione obszary polskie wchodziły i instalowały swoją władzę wrogie siły bolszewickie lub litewskie. Linia kolejowa Brześć – Białystok – Grajewo – Ełk, podobnie jak druga droga „żelazna” prowadząca z Wilna przez Kowno i Wierzbołowo do Ełku, za zgodą władz polskich miały czasowo pozostawać w ręku niemieckim do zakończenia ewakuacji oddziałów Ober-Ostu⁵. Pierwsza trasa odcinała Suwalsz-

⁵ Por. S. Buchnowski, *Ziemia Sejneńsko-Suwalska...*, dz. cyt., s. 36-37; G. Nowik, *Powstanie Sejneńskie...*, dz. cyt., s. V.

czyznę od Polski, druga ją – przecinała. Na północno-wschodnim terytorium spornym między Polakami a Litwinami Rada Najwyższa Ententy 26 lipca 1919 r. ustaliła na Suwalszczyźnie tzw. linię Focha, by zapobiec konfliktom między obu nacjami. Linia ta przebiegała od miejscowości Wisztyniec przy granicy z Prusami Wschodnimi, na północ od Wizajn, omijała Puńsk, pozostawiając go po stronie polskiej, prowadziła do północnego skraju jeziora Gładuś i na wschód od Berżnik, dochodziła do rzeki Marychy i rzeką Igorką ciągnęła się do Niemna, Wilno pozostawiając po stronie polskiej. Polacy mieli spore zastrzeżenia do tej delimitacji, bowiem po stronie litewskiej pozostały miejscowości zamieszkałe przez większość polską. Poza tym Litwini w szeregu miejscach przekroczyli „linię Focha” na głębokość kilku-kilkunastu kilometrów. Dotyczyło to także Sejń, jako ważnego ośrodka odrodzenia narodowego, symbolizowanego postacią pogrzebanego tu bp. Baranowskiego (Baranauskasa)⁶. W Sejnach tworzy się Rada Obywatelska, której ważnym członkiem pozostaje ks. Józef Złotkowski.

„[...] zniecierpliwienie przybrało rozmiary zapalne. Myśl o tym, że Suwalszczyzna miałaby się stać – jak się wówczas mówiło – częścią kreowanego przez Niemców państwa litewskiego, zrewoltowała nastroje” – pisał Tadeusz Katelbach, działacz i polityk niepodległościowy, jeden z organizatorów sejneńskiego POW⁷ – „Dopiero teraz zaczęły się prawdziwe kłopoty z wzywaniem do cierpliwości. Litwini tymczasem pakowali się wszędzie w miejsce wycofujących się wojsk niemieckich”⁸.

Faktycznie, korzystając z osłony niemieckiej w powiatach augustowskim, sejneńskim i suwalskim, zamieszkałych niemal wyłącznie przez społeczność polską, powoływano władze litewskie (polską administrację, sądownictwo i szkolnictwo oraz stowarzyszenia i przedstawicielstwa polskie likwidowano lub marginalizowano przy wsparciu biskupa sejneńskiego Antoniego Karasia, a ściślej Antanasa Karosasa, i kleru litewskiego), które pragnęły wcielić ten obszar do Litwy Kowieńskiej, a granicę polsko-litewską poprowadzić przynajmniej wzdłuż Biebrzy. Apetyty litewskie sięgały bowiem znacznie dalej i obejmowały Białystok i Podlasie (po rzekę Liw), wreszcie Grodzieńszczyznę i Nowogródzycznę, czyli historyczne Wielkie Księstwo Litewskie⁹.

Równolegle organizowano na Suwalszczyźnie konspiracyjne struktury Polskiej Organizacji Wojskowej, które skupiły około 1500 ochotników z różnych warstw społecznych, w tym niemało gimnazjalistów. Oddziały POW od czerwca 1919 r. dokonywały akcji dywersyjnych przez uszkodzanie torów ko-

⁶ Szerzej o tym: S. Buchnowski, *Ziemia Sejneńsko-Suwalska...*, dz. cyt., s. 31n.

⁷ Por. S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach (1897-1977). Biografia polityczna*, Warszawa 2005; tenże, *Tadeusz Katelbach a powstanie sejneńskie*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2002, t. 2, s. 81-106.

⁸ T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, Gdańsk 2001, s. 94.

⁹ Por. S. Buchnowski, *Konflikt polsko-litewski...*, dz. cyt., s. 20-21.

lejowych na szlakach ewakuacyjnych Niemców oraz stając w samoobronie społeczności polskiej.

Od lutego do kwietnia 1919 r. po ewakuacji wojsk i administracji niemieckiej oddziały Wojska Polskiego przejęły kontrolę nad Podlasiem od linii Brześć – Małkinia w kierunku północno-wschodnim, łącznie z Białymstokiem i Grodnem po Biebrzę. Ofensywa polska z połowy kwietnia 1919 r. osiągnęła Pińsk, Baranowicze, Lidę i Wilno.

Tymczasem Litwini, wykorzystując sytuację, umocnili swoje pozycje w Sejnach i okolicy, ustanawiając dzięki przybyzdom z Kowieńszczyzny władze miejskie, gminne i powiatowe, przejmując nadzór nad leśnictwem, hipoteką, policją i sądownictwem, likwidując polską prasę, a nawet zarządzając pobór do armii litewskiej. Mnożyły się incydenty, a zdarzały się także pogromy ludności polskiej. Na początku maja do Suwałk i Sejn weszły oddziały litewskiego 2 pułku piechoty. Groziło to długotrwałą okupacją litewską nad tym obszarem, co musiało wywołać reakcję ludności polskiej, coraz bardziej zniecierpliwionej zaistniałą sytuacją¹⁰. Delegacje miejscowej ludności przedstawiały sytuację w Warszawie premierowi Ignacemu Paderewskiemu i Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu oraz delegatom na kongres w Wersalu¹¹. Z Ziemi Suwalskiej udała się 11 grudnia 1918 r. do Warszawy delegacja tamtejszego społeczeństwa, w której był m.in. ks. Stanisław Szczęsnowicz z petycją, by władze Rzeczypospolitej objęły swoją administracją Suwalszczyznę. Podobnie 4 stycznia 1919 r. uczyniła ludność Sejn. Dlatego 14 lutego w Sejnach zjawił się delegat rządu polskiego na powiat sejneński, Bolesław Herbaczewski, ale wkrótce pod koniec miesiąca został przez Niemców, pod naciskiem Litwinów, zmuszony do opuszczenia miasta. Zresztą Niemcy wkrótce zaczęli samorządową władzę administracyjną w Sejnach przekazywać Litwinom. Od tego czasu – a jest to okres wyborów do polskiego sejmiku – bojówki litewskie atakowały Polaków i lokale wyborcze. Mimo takiej atmosfery i zastraszania wybrany został posłem ks. S. Szczęsnowicz, który w Sejmie zgłosił natychmiast wnioski o uwolnienie jego ziemi spod okupacji niemieckiej.

Z czasem Litwini opuścili Augustów i tym samym dali do zrozumienia, iż odstępując powiat augustowski i znaczną część suwalskiego, Sejny pozostają w granicach państwa litewskiego z zachowaniem pełnej kontroli nad powiatem sejneńskim i przeważającą ludnością polską¹². Coraz pewniej czujący się Litwini, mając parasol niemiecki, ogłosili 4 kwietnia 1919 r. w Sejnach i okolicy pobór do wojska litewskiego. Poborowi polscy zaczęli gremialnie opuszczać powiat lub zasilali konspiracyjne struktury POW. Zresztą w powiecie sejneńskim władze gmin odmawiały wykonania zarządzeń dotyczących poboru do wojska litewskiego. 10 sierpnia 1919 r. z Sejn wyszli Niemcy, gdzie przekazali lokalną władzę Litwinom.

¹⁰ Szarzej o sprawie: S. Buchnowski, *Konflikt polsko-litewski...*, dz. cyt., s. 31-58.

¹¹ Por. tamże, s. 59-66.

¹² Por. P. Lossowski, *Po tej i tamtej stronie...*, dz. cyt., s. 115.

„Plebiscyt” z bronią w ręku

Już 12 sierpnia w Suwałkach z inicjatywy Towarzystwa Straży Kresowej i Dowództwa Obrony Kresów Ziemi Suwalskiej, czyli tamtejszej POW miał miejsce zjazd przedstawicieli ludności polskiej północnych powiatów dawnej guberni suwalskiej, w tym społeczności sejneńskiej, rozważających nad reakcją polską na posunięcia litewskie. Chciano wywrzeć nacisk na Litwinów i wymusić bardziej ugodową politykę wobec społeczności polskiej. „Delegaci w słowach przepojonych głębokim patriotyzmem i chęcią znalezienia się pod skrzydłami opiekuńczymi Rzeczypospolitej [...] mówili o agitacji bolszewickiej i bolszewicko-tarybiackiej, o nastrojach sąsiadów Litwinów [...] zaznaczając zgodnie, że olbrzymiej większości wszyscy oczekują wojsk polskich”¹³. Zjazd przybrał ewidentnie antylitewski charakter i żądał przyłączenia terenów okupowanych przez Litwinów do Polski. Stwierdzono, że tylko zajęcie Litwy przez siły Wojska Polskiego doprowadzi do rozwiązania zawitych spraw polsko-litewskich¹⁴.

Suwalska Komenda POW gotowała się do walki o Sejny. „[...] wyraźnym się stało, że nic nie zdoła powstrzymać zrozpaczonej ludności od wybuchu zbrojnego. [...] robiliśmy co tylko można, by wybuch zahamować zgodnie z życzeniami Warszawy oraz wobec niedostatecznego jeszcze uzbrojenia”¹⁵. Do Józefa Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa Tymczasowa Rada Obywatelska Powiatu Sejneńskiego i okolicznych wsi skierowała protest przeciwko litewskiej okupacji i zapowiadając walkę; Piłsudski nie mógł popierać oficjalnie ryzykownej akcji, dążył bowiem do bliskich relacji z Litwą w duchu swej deklaracji wielkanocnej z 1919 r., tym bardziej zważywszy inne niespokojne linie pogranicza, zalecał cierpliwość¹⁶, ale ostatecznie latem 1919 r. zaniepokojony skalą faktów dokonanych przez Litwinów na spornych terytoriach oraz współdziałaniem niemiecko-litewskim w nieoficjalnej formie dał przyzwolenie na działania militarne¹⁷.

16 sierpnia 1919 r. w komendzie Okręgu Suwalskiego POW zapadła decyzja o mobilizacji i „plebiscycie z bronią w ręku”. Podjęli ją por. Adam Rudnicki „Szczerba” i jego zastępca pchor. Wacław Zawadzki „Różga”, w przeszłości kapral I Brygady Legionów Polskich. POW na tamtym terenie – ale nie tylko tam – była „jedyną siłą, która w swych ramach mieści żywiołowy odruch ludności – powstanie”¹⁸. Organizację tworzyli na ogół młodzi ludzie ze wszystkich środowisk społecznych – ziemian, inteligencji, rzemieślników, robotników, rolników. Powstanie rozpoczęło się w nocy z 22 na 23 sierpnia 1919 r. Grupa

¹³ Cyt. za: „Ziemia Suwalska” 1919, nr 9, s. 7.

¹⁴ Por. P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie...*, dz. cyt., s. 115.

¹⁵ A. Rudnicki, *Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej. Praca i Walka (styczeń-październik 1919)*, „Strzelec” z 11 listopada 1934, s. 62.

¹⁶ Por. P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie...*, dz. cyt., s. 107.

¹⁷ Por. T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, dz. cyt., s. 107.

¹⁸ A. Rudnicki, *Okręg Suwalski...*, dz. cyt., s. 62.

Operacyjna „Sumowo” (działająca w sile batalionu) pchor./ppor. Wacława Zawadzkiego „Rózgi”, który był faktycznym dowódcą powstania, mająca w swoim składzie trzy kompanie (łącznie około 900 ludzi), z udanym skutkiem zaatakowała Sejny z rejonu przysiółka Orzechowo w pobliżu jeziora o takiej nazwie¹⁹. Zadbane przy tym o zabezpieczenie kierunków potencjalnego zagrożenia litewskiego.

Litwini nie byli bezczynni; ich premier Michał Śleżewicz w czasie sierpniowej wizyty w Sejnach wzywał społeczność litewską, by „bronili swych osad do ostatka, jak kto może, stając z siekierami, widłami, kosami, żeby nikomu nie oddać kawałka ziemi od stuleci zamieszkałej przez przodków”²⁰.

Główne uderzenie poprowadził sierż. Franciszek Ciborowski, odznaczony później Krzyżem Walecznych. Z zaskoczenia powstańcy zajęli litewską komendę wojskową miasta mieszcząca się w dawnej rezydencji biskupiej oraz miejski ratusz, gdzie miała siedzibę litewska żandarmeria. Rejon katedry, nowy pałac biskupa Karasia (Karosasa) i seminarium duchowne w klasztorze podominikańskim pilnowały patrole i warty powstańcze z poszanowaniem eksterytorialności kościelnej, chociaż kler tamtejszy nastawiony był szowinistycznie prolitewsko²¹. 24 sierpnia z kurii biskupiej w Sejnach jeden z księży litewskich w przebraniu kobiecym zdołał zbiec i dotarł do wojsk litewskich w Łódzicach z wiadomością, że w Sejnach nie ma regularnych oddziałów Wojska Polskiego i ujawnił rozmieszczenie sił powstańczych, by siły litewskie mogły załapać miastem.

Ważna akcja Powstania Sejneńskiego w Puszczy Nadniemeńskiej pozostaje związana z miejscowością Kopciów, wciśniętą między Marychę i Niemen. Kompania powstańców por. Adolfa Bóbki opanowała miasteczko, dokonała rozbrojenia placówek litewskich w Wiesiejach i Serejach; wzięto łącznie do niewoli ponad sześćdziesięciujeńców litewskich i przejęto sporo broni, o czym wysłano meldunek do Sejn. Mając oparcie od południa o obszar kontrolowany przez Wojsko Polskie partyzanci w Kopciowie, Wiesiejach i Serejach kontrolowali teren poza „linią Focha”, uznaną 8 grudnia 1919 r. w tym miejscu za linię graniczną między Polską a Litwą. Oddział Adolfa Bóbki na obszarze swego działania na parę miesięcy ustanowił „Republikę Kopciowską” i póki starczało własnych sił, póty istniała tam Polska²².

W akcji na Sejny wyróżniło się kilku „peowiaków”; zginęło w niej dwóch żołnierzy a czternastu zostało rannych (niestety dalsze walki przyniosły kolejne ofiary). Litwini mieli dziewięciu poległych i dwudziestu ośmiu rannych, zaś

¹⁹ T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, dz. cyt., s. 94-95.

²⁰ Cyt. za: S. Buchnowski, *Powstanie Sejneńskie (23-28 sierpnia 1919 roku)*, „Przegląd Sejneński” 1999, nr 7-8, s. 3.

²¹ Por. T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, dz. cyt., s. 95.

²² Por. G. Nowik, *Powstanie Sejneńskie...*, dz. cyt., s. IX. Linia graniczna na tym odcinku nie uległa zmianie we wrześniu 1920 r., gdy siły II. Armii Wojska Polskiego przeszły przez te miejscowości do manewru oskrzydającego bolszewików w Batalii Niemeńskiej.

około czterystu ich żołnierzy dostało się do niewoli. Pozostali zdolali wycofać się na Kalwarię. Inne powstańcze pododdziały polskie zajmowały okoliczne miejscowości, folwarki i wsie. Plan przewidywał, iż wydarty obszar – sięgający ok. 30-40 km poza „linię Focha”, w tym cały powiat sejneński – miał być utrzymany tylko przez dobę i przekazany regularnym oddziałom wojskowym – 41 pp z Suwałk. Tak się jednak nie stało.

Komendantem w odzyskanych Sejnach został ppor. Tadeusz Katelbach „Aleksandrowicz”. Wspominał później entuzjazm w mieście: „Mieszkańcy Sejn ze swym seniorem, siwym starcem Wincentym Domosławskim na czele, witali nas ze łzami w oczach. Wchodząc na rynek ze swą kompanią nie mogłem opędnąć się od błagań, by zaraz, na gorąco rozprawić się z Litwinami, którzy terroryzowali ludność i strzelali do nas”²³. W chwili rozpoczęcia działań wojskowych w ogłoszonej odezwie powstańcy uzasadnili swoje działania: „[...] rozpoczęliśmy walkę o ziemie polskie, które chciano przemocą oderwać od Ojczyzny naszej i oddać pod panowanie kowieńskiej Taryby. Samozwańczy rząd litewski ośmieli się nie uznać nakazów koalicji odgrażając się, iż bronić będzie Sejneńskiego, a wkrótce odbierze i Suwałki. Zrozumieliśmy wówczas, że na siłę trzeba odpowiedzieć siłą, że czynem i krwią własną okupimy raz na zawsze nasze prawa do połączenia się z Ojczyzną. Nie pragnęliśmy tej walki, gdyż z ludem litewskim chcieliśmy i chcemy żyć w zgodzie [...]”²⁴. Cieszono się uwolnieniem z magistratu polskich więźniów politycznych, gdzie już następnego dnia miało miejsce posiedzenie polskiej rady miasta.

Wykorzystując brak w Sejnach regularnych formacji polskich, znacznie liczniejsze siły litewskie (1200 regularnych piechurów i 120 kawalerzystów dysponujących 18 cekaemami oraz mając bliskość 1 pp litewskiego wraz z artylerią), wsparte dobrze zorganizowanymi militarnie ochotniczymi grupami szaulisów i niemieckich osadników oraz dokładnym rozpoznaniem sytuacji w Sejnach (przez wspomnianego uciekiniera-litewskiego księdza), 25 sierpnia podjęły atak na miasto i po dwugodzinnej walce Sejny zostały przez nich opalone, gdyż powstańcy nie dysponując większym zapasem amunicji musieli wycofać się z miasta. Zginął wówczas pchor. Waław Zawadzki „Różga”, awansowany pośmiertnie do stopnia podporucznika. Kilka godzin później zreorganizowane i wzmocnione powstańcze oddziały polskie pod dowództwem por. Adama Szczerby-Rudnickiego rozpoczęły kontratak. Kawaleria ppor. A. Lipskiego w sile plutonu atakowała miasto oskrzydając je od strony południowo-wschodniej i uderzając na tyły sił litewskich. Równoczesna dywersyjna akcja dość słabego oddziału powstańczych kawalerzystów wywołała ogromne wrażenie i miała silny wpływ na ostateczny efekt działań; Litwini uznali, iż był to rajd regularnej jazdy polskiej (ppor. Lipski nosił mundur macierzystego 1 Pułku Ułanów Krechowickich), który może zagrozić im odcię-

²³ T. Katelbach, *Powstanie Sejneńskie (wspomnienia uczestnika)*, „Nowy Świat” (6 września 1969 r.).

²⁴ Cyt. za: „Ziemia Suwalska” 1919, nr 9, s. 7.

ciem drogi odwrotu i w efekcie w popłochu wycofali się przez Borki i Maciejowiznę na Łódź²⁵. Walki o miasto miały jednak zaciepły charakter, ponownie akcja powstańcza prowadzona była z trzech kierunków; ostatecznie Sejny po dwugodzinnych bojach znalazły się w ręku polskim, choć sukces okupiony został szesnastu poległymi i trzydziestu rannymi powstańcami²⁶. Liczbę ofiar powiększyły jeszcze okrucieństwa Litwinów, których dopuścili się oni na mieszkańcach miasta i rannych powstańcach, których dobijali. Wśród ofiar znalazł się aptekarz Wincenty Domoślawski, przewodniczący polskiej Rady Obywatelskiej w Sejnach, zastrzelony podczas pomocy udzielanej rannym w swojej aptece, gdzie zaimprovizowano punkt pomocy medycznej²⁷. Domy polskie były plądrowane i grabione, wielu mieszkańców aresztowano i wywieziono do Łódź, gdzie byli katowani, wielu zostało trwale okaleczonych, dopuszczano się licznych gwałtów i morderstw. Litwini grozili wręcz dokonaniem rzezi wśród Polaków.

Nazajutrz po odbiciu Sejn odesłano na wozach trzynastu poległych do Suwałk, bo stamtąd pochodzili. Do szpitala suwalskiego odesłano rannych powstańców i rannych żołnierzy litewskich. 27 sierpnia na sejneńskim cmentarzu pochowano uroczyście zarówno poległych powstańców pochodzących z Sejn, w tym ppor. Zawadzkiego, jak też żołnierzy litewskich. Pogrzeb przerosł się w patriotyczną manifestację mieszkańców deklarujących swoją przynależność do Macierzy²⁸.

Po ponownym wyzwoleniu Sejn został ściągnięty do miasta II batalion 41 suwalskiego pułku piechoty, który dotarł 25 sierpnia wieczorem, a wkrótce następne pododdziały Wojska Polskiego. Siły polskie wzmocnił pięćsetosobowy batalion A. Rudnickiego z dwoma cekaemami. Całością dowodził kpt. Stanisław Juszczaeki. Litwini nie zrezygnowali jednak ze swoich planów opanowania miasta i gromadzili siły; 28 sierpnia uderzyli znowu siłami dwóch batalionów 1 pułku piechoty z dwunastoma cekaemami i baterią armat oraz oddziałami szaulisów i ochotników niemieckich. Walki trwały cały dzień (straty obrońców Sejn wynosiły kilku poległych i rannych; ranny został m. in. por. Adam Rudnicki) i dopiero wtedy Litwini uświadomili sobie daremność wysiłków okupacji Sejn, i ostatecznie zdecydowali wycofać swoje siły na „linię Focha”.

Krew stemplem polskości

Nastąpił czas odbudowy administracji polskiej; powrócił do miasta starosta B. Horbaczewski, usunięty przez Litwinów, i podjął organizowanie urzędu

²⁵ Por. A. Szczerba [Rudnicki], *Szarża kawalerii POW pod Sejnami*, „Peowiak” 1931, nr 2; T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, dz. cyt., s. 95.

²⁶ Por. L. Smoleń, *Zarys historii wojennej 41 Suwalskiego pułku...*, dz. cyt., s. 19.

²⁷ Por. Akta śledztwa sądowego w sprawie zamordowania Powstańców Sejneńskich z 1919 r.

²⁸ Por. L. Smoleń, *Zarys historii wojennej 41 Suwalskiego pułku...*, dz. cyt., s. 19; T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, dz. cyt., s. 95.

powiatowego, sądownictwa i policji. Przeprowadzone rychło wybory do Rady Miejskiej, które postawiły na jej czele Leona Kułwajcia, zaś burmistrzem Sejn został Jan Mittag.

9 września 1919 r. wojska polskie obsadziły „linię Focha”. Wcześniej 1 września wydany został rozkaz wcielający wszystkie formacje powstańców do III batalionu 41 suwalskiego pułku piechoty.

„Krwią swoich najlepszych synów polskość tej ziemi” – Sejneńszczyzny – „potwierdzono”, jak później napisał uczestnik i kronikarz tych zmagania A. Rudnicki²⁹. Walki – nazwane powstaniem sejneńskim – faktycznie przesądziły o przynależności Suwalszczyzny (i Sejneńszczyzny) do Polski oraz umocniły pozycje polskie na rubieżach północno-wschodnich. Sukces tym większy, że za „linią Focha” Niemcy współpracując z Litwinami formowali pod dowództwem Pawła Bermoda-Awałowa oddziały rosyjskie, złożone z jeńców armii niemieckiej. To pokazuje, z jaką koalicją faktycznie zmagala się odradzająca się Rzeczypospolita.

Warto też pamiętać, że wielu powstańców sejneńskich miało żywe rodzinne tradycje walk niepodległościowych choćby z okresu powstania 1863 r. W Powstaniu Sejneńskim poległo łącznie prawie 50 powstańców i żołnierzy WP, a ok. 70 odniosło rany.

Polskie władze centralne możliwie najdłużej nie chciały angażować regularnego wojska w konflikt sejneński. Decydowano się na ograniczony zasięg walk powstańczych i prowadzenie ich lokalnymi ochotniczymi siłami, bowiem wprowadzenie regularnych jednostek Wojska Polskiego mogło przerodzić się w wojnę polsko-litewską na szerszym obszarze i groźnych skutkach politycznych. Na to odradzające się państwo polskie nie mogło sobie pozwolić. Toteż wygodniejsza była sytuacja, iż „Powstanie Sejneńskie było spontanicznym zrywem miejscowej ludności, która straciła cierpliwość wobec nowego okupanta, czyli Litwinów”³⁰. To tłumaczy wiele, ale nie umniejsza faktu, że było to powstanie zwycięskie.

Litwini dokonali wówczas wyboru; za wroga największego uznano Polskę i Polaków. I dlatego Litwini gotowi byli sprzymierzyć się przeciw Polsce z Niemcami i lub Rosjanami, także bolszewikami. Tym większa zasługa powstańców sejneńskich, że ich ofiara owocowała ponownie we wrześniu 1920 r., gdy Litwini z bolszewikami dalej zmawiali się przeciw Polakom i od lipca do września okupowali ponownie powiaty augustowski, suwalski i sejneński. Szczęśliwie, na krótko, bo zostali wyparci. Sejneńszczyzna zaś stała się podstawą wyjściową w pierwszym etapie zwycięskiej batalii niemeńskiej pamiętnego 1920 roku.

²⁹ A. Rudnicki, *Okręg Suwalski...*, dz. cyt., s. 68; por. S. Buchnowski, *Ziemia Sejneńsko-Suwalska...*, dz. cyt., s. 110.

³⁰ R. Mackiewicz, *Powstanie Sejneńskie*, „Myśl Polska o Kresach” 1999, nr 8, s. 6.

Sejny and Independence

Summary

The land in the north-eastern corner of Poland (the region of Suwałki, Sejny, Augustów) was in the Russian partition for 100 years. Everything that was connected with Poland was fought by repressions. This area was full of nationality, cultural and religious variety. After the World War II a chance for regaining independence by Poland and Lithuania has appeared. Lithuanian people did not want to agree to the border line according to the so called Foch line. Germans who had to withdraw, favored the formation of the structure of Lithuanian authorities. It led to the Sejny Uprising, as the result of which Suwalszczyzna became a part of Poland. It brought deeper division between Polish and Lithuanian people, who in the past created Commonwealth.

Key words: history of the 19th and 20th century, World War I, Russian partition, Sejny Uprising, regaining independence by Poland.

Bibliografia

- Buchnowski S., *Konflikt polsko-litewski o Ziemię Sejneńsko-Suwalską w latach 1918-1920*, Sejny 2009.
- Buchnowski S., *Powstanie Sejneńskie (23-28 sierpnia 1919 roku)*, „Przegląd Sejneński” 1999, nr 7-8, s. 3.
- Buchnowski S., *Ziemia Sejneńsko-Suwalska 1918-1920*, Sejny 2004.
- Cenckiewicz S., *Tadeusz Katelbach a powstanie sejneńskie*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2002, t. 2, s. 81-106.
- Cenckiewicz S., *Tadeusz Katelbach (1897-1977). Biografia polityczna*, Warszawa 2005.
- Cywiński B., *1795-1918. Ziemia wiary upartej. O katolicyzmie na wschodnich kresach dawnej Rzeczypospolitej*, w: *Chrześcijaństwo w dziejach Polski i Polaków 966-2016*, Warszawa 2016, s. 155-188.
- Katelbach T., *Powstanie Sejneńskie (wspomnienia uczestnika)*, „Nowy Świat” z 6 września 1969 r.
- Katelbach T., *Spowiedź pokolenia*, Gdańsk 2001.
- Lossowski P., *Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny w latach 1918-1920*, w: *Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej*, Białystok 1963, s. 353-380.
- Lossowski P., *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883-1939*, Warszawa 1985.
- Mackiewicz R., *Powstanie Sejneńskie*, „Myśl Polska o Kresach” 1999, nr 8, s. 6.
- Nowik G., *Powstanie Sejneńskie 23-28 VIII 1919 r.*, w: *85 rocznica Powstania Sejneńskiego. 80 rocznica Korpusu Ochrony Pogranicza* [dodatek specjalny do „Sejneńszczyzny” nr 4/2004].
- Rudnicki A., *Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej, Praca i Walka, (styczeń-październik 1919)*, „Strzelec” z 11 listopada 1934, s. 62.
- Skłodowski K., *Dzisiaj ziemia wasza jest wolna. O niepodległość Suwalszczyzny*, Suwałki 2009.
- Smoleń L., *Zarys historii wojennej 41 Suwalskiego pułku piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1929.
- Szczerba [Rudnicki] A., *Szarża kawalerii POW pod Sejnami*, „Peowiak” 1931, nr 2.